Przegląd Kościelny

Nr. 25. Poznań, 20 Grudnia 1883. **Rok V.**

„**PRZEGLĄD KOŚCIELNY**“ wychodzi co tydzień w czwartek. — Przedpłata kwartalna wynosi na całe Niemcy 3 m., dla Galicyi i Austryi $1^1/_2$ flor., w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — Biuro redakcyi przy ulicy Seminaryjskiéj Nr. 2. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi, jeśli nie zostaną zużyte, zwracają się na żądanie. — Listy do Redakcyi winny być frankowane.

Nowa szkoła św. Bonawentury.

(Dokończenie).

Pierwsze wydanie wszystkich dzieł św. Bonawentury, dokonane na rozkaz Pap. Sykstusa V przez Kard. Sarnanusa (Ord. Min. Conv.), Augustynianina Angela Rokkę, teologa Franc. Lamatę i protonotaryusza Piotra Galezyniusza w latach od 1588 do 1599 (7 tomów in fol.) było znakomite na owe czasy i jedyne w swoim rodzaju. Powtórzono je w roku 1609 w Mongucyi i 1678 w Paryżu, ale już wtenczas podniosły się na nie skargi, kiedy w samym Rzymie znaleziono w bibliotekach pisma imieniem Świętego zaopatrzone, które wykluczono z tego wydawnictwa, inne znów między wydanemi, o których autentyczności słusznie powątpiewano. Były też i skargi na niedokładność tekstu, przedewszystkiem w komentarzu do Lombarda, najważniejszéj pracy św. Bonawentury, którego tekst wzięto do wydania Sykstyńskiego bez wszelkiéj krytyki z dawniejszych druków, a zmian i poprawek dokonali wydawcy nie wedle rękopisów, lecz wedle własnego widzimisię. Zresztą krytyka tekstu metodyczna była wydawcom ówczesnym wcale obca i nieznana. I następni wydawcy nie oglądali się za rękopismami, lecz jeden brał tekst od drugiego bez krytyki, tak jak znalazł w bibliotece sobie znanéj. Z tego powodu nie podobna też wydać sądu pochlebnego o tekscie ówczesnych wydawnictw.

W następnych jednakże już wiekach wysunięto na naczelne miejsce kwestyą autentyczności pism Świętego, zamieszczonych we wydaniu Sykstyńskiem i wykluczonych z niego. W a d d i n g († 1657) już to poruszył, że pod tym względem wiele nie dostaje i że potrzeba przygotować nowe wydanie. Zabrał się sam do tego z wielkiem natężeniem, ale inne rozliczne prace nie pozwoliły mu tego dzieła dokonać. Dopiero w. 1751 r. podjęli dość niezręcznie dwaj Obserwanci Jan Mazzucato i Jan de Augustinis plan i myśl Waddinga, ale niestety ledwie pięć tomów z 13 tomów wydania wenecyańskiego uznali za autentyczne, a tekst ich jeszcze jest błędniejszy, aniżeli tekst wydań poprzednich. Pragnienie pozyskania poprawnego zbioru prac Świętego stało się odtąd powszechniejszem i gorętszem. Zajął się też tem teraz Zakon, którego ozdobą i chwałą był nasz Święty. W r. 1763 dał Jenerał Franciszkanów Piotr Jan de Molina polecenie Ojcu Benedyktowi Bonelli a Cavallesio, aby przygotował nowe wydanie. Że wybór tą razą był szczęśliwy, pokazały wnet owoce mozolnéj pracy. Bonelli nie szczędził trudów, podjął wiele podróży i rozwinął obszerną korespondencyą, aby poznać jak najdokładniéj rękopisy Świętego, porozrzucane po różnych bibliotekach, co mu się najzupełniéj udało. Wielkie przysługi oddało mu w krytycznych jego pracach, jak sam wyznał, niedrukowane jeszcze do jego czasu „Supplementum ad Scriptores 3 Ordinum S. Franc.“ O. Jana Jacka Sbaralei (O. Min. Conv. † r. 1763). Owocem tych prac przedwstępnych Bonellego było wydane w r. 1767 „Prodromus ad opera omnia S. Bonaventurae,“ praca dzisiaj wprawdzie nie wystarczająca już, ale wskazująca wyraźnie, jak dobrze pojął Bonelli zadanie swoje, jak oględnie narysował plan swéj pracy i jak dobrze go przeprowadził. Ponieważ wiekiem już był podeszły, nie spodziewał się, iżby mógł olbrzymiéj téj pracy dokonać, dla tego wydał swój „Prodromus“ coprędzéj i w trzech tomach in fol. złożył owoc mozolnych swych badań. W nich zamknął 45 pism Świętego aż dotąd nie wydanych a w rękopisach mu przypisanych. W r. 1773 zmarł Bonelli, a z jego śmiercią zasnęła też praca.

W naszym wieku przyłożył rękę do nowego wydawnictwa Vivès w Paryżu, ale nie upewnił sobie zręcznego do tego wydawcy. Kanonik w Rheims A. C. Peltier wybrał tekst wydania wenecyańskiego właśnie najgorszego, nic nie wiedząc o pracach Sbaralei i Bonellego, a dopiero po wydaniu trzeciego tomu dowiedział się o „Prodromie“ Bonellego. Całe to nieudałe przedsięwzięcie miało jednakże to dobre za sobą, że przypomniało zakonowi obowiązek, jaki ciążył na nim w obec największego z jego synów.

W r. 1871 polecił jenerał-minister zakonu, Bernardyn a Portu Romantino O. Fidelisowi a Fanna z wenecyańskiej prowincyi podjąć na nowo przerwaną pracę Bonellego. Z energią pochwycił ją O. Fidelis i uzupełnił o [illegible] go na to, na pierwszem miejscu notatki zebrane w Prodromie o rękopisach św. Bonawentury. Zrozumiał bowiem dobrze, że znajomość rękopisów może być jedynie decydującą przy kwestyach autentyczności pism pojedyńczych, i przy konstatowaniu tekstu, a więc że dokładność wydania zależyć będzie od stopnia téj znajomości.

Udał się tedy przedewszystkiem listownie do wielu dyrektorów bibliotek z prośbą o notatki pod względem rękopisów, ale przekonał się wnet niestety, że to do celu nie doprowadzi. Przejrzawszy bowiem osobiście kilka bibliotek, przekonał się, jak niedokładne i błędne są spisy rękopisów większéj części tych bibliotek i jak dla tego mało na nich może polegać. Poznał też, jak niezbędnie potrzeba mu zbadać rozliczne bezimienne rękopisy, a jak się w téj pracy olbrzymiéj nikim właściwie wyręczaćby nie powinien i dla tego postanowił sam przeszperać wszystkie biblioteki europejskie, aby odszukać wszelkie rękopisy Bonawentury.

Gorliwość i wytrwałość, z jaką w ośmiu latach wędrówki swojéj spełniał to zadanie, przebieglszy z kilku towarzyszami biblioteki od Hiszpanii do Rosyi i od Sycylii do Szkocyi i zbadawszy w 400 bibliotekach 40,000 rękopisów, jest podziwienia godna i nieznana w historyi nauki.

W 1879 zamieszkał z 8 towarzyszami w pobliżu Florencyi w kol. Quaracchi, o którem na początku wspomnieliśmy, a które nabył w r. 1877 od jenerala zakonu, i od razu począł układać i przerabiać bogaty materyał i przysposabiać do druku, kiedy choroba powaliła go na łoże i poczęła wzbudzać obawę, że bodaj dzieła dokona, a tylko cenne zapiski potomności przekaże. Opatrzność jednakże dozwoliła mu uporządkować materyał, podzielić się zdobyczami swych poszukiwań z współ-

pracownikami o tyle, że śmierć jego (12 sierpnia 1881) nie przerwała prac podjętych, chociaż wielki cios im zadała.

Miejsce O. Fidelisa zajął O. Ignacy Jeiler jako kierownik prac naukowych kolegium i on to pracuje nad Prologomenami i teologicznemi scholiami. Część zaś literacko-historyczną i paleograficzną podjął O. Jacek Deimel z pomocą O. Elpidio de Monte Grovio, którzy równie jak O. Jeiler długoletnimi byli współpracownikami i towarzyszami podróży O. Fidelisa. Dwaj pierwsi zakonnicy pochodzą z dawniejszéj prowincyi nadreńsko-westfalskiéj.

Praca tak dobrze rozpoczęta i w tak znakomite późniéj oddana ręce, wnet, mimo bolesnéj przerwy, poczęła dojrzewać. Ledwie urządził w pierwszych miesiącach zeszłego roku Melandri, dyrektor drukarni Propagandy, znakomitą drukarnią, poczęto w niéj zaraz drukować tom I dzieł śgo Bonawentury, który ukazał się w wspaniałéj szacie w lipcu rb. Treść tego tomu rozkłada się na dwie części: wstęp i pierwszą część komentarza do pierwszéj księgi Sentencyów. Wstęp mieści się na 88 stronnicach, a w nim na pierwszem miejscu mamy w Praefatio generalis dokładnie wyliczone i scharakteryzowane starsze wydania i krótką historyą obecnego wydania, potem przedstawiony jest stan dotychczasowych badań co do autentyczności pism Świętemu przypisywanych, opartych na „Ratio novae editionis“ O. Fidelisa, w r. 1874 ogłoszonéj, i spis dokładny znanych dotychczas a nieznalezionych pism. Mowa potem o tekscie, podanym w dotychczasowych wydaniach i bliższe rozjaśnienie zadania, jakie pod tym względem ma nowe wydanie. Od str. 38 podają wydawcy obie bulle Sykstusa IV i V, które Bonawenturę zaliczają do Świętych i do nauczycieli Kościoła. Nowy życiorys Świętego, dokładny referat o jego pismach i chronologicznem ich następstwie zachowali wydawcy do ostatniego tomu, gdyż tam dopiero mają służyć za rezultat wszystkich badań o życiu i pismach jego.

Na drugiem miejscu znajdujemy Prolegomena in 1 lib. Sententiarum. Ponieważ nie zachodzi żadna wątpliwość co do ich autentyczności, konstatuje wydawca czas ich napisania, przyczem poprawia błąd chronologiczny, zachodzący prawie we wszystkich starszych i nowszych biografiach Świętego. Oparty na Bernardzie de Bessa i Salimbenie, dowodzi, że Święty objął katedrę w Paryżu nie w r. 1250 albo 1253, lecz w r. 1248. Następuje potem objaśnienie dokładne stosunku Świętego do jego nauczyciela, Aleksandra z Hales, w którem O. Jeiler podzielił się rezultatem podjętych pod tym względem szczególnych swych badań. Przytoczywszy następnie wydawca sentencye naukowe, zamknięte w naszym komentarzu, dziś już przestarzałe, podaje cenny spis 53 dotąd niewydanych wyciągów i opracowań komentarza i 21 częścią wydanych, częścią niewydanych pism, zajmujących się nauką serafickiego nauczyciela. — W końcu pierwszego rozdziału mówi on o starszych wydawnictwach komentarza i charakteryzuje pokrótce tekst podany.

W drugim rozdziale, omawiającym układ nowego wydania, podany jest na pierwszem miejscu opis 53 rękopisów komentarza do Iéj księgi sentencyi, znalezionych w różnych bibliotekach, z których 35 porównano z wydaniem sykstyńskiem, aby tem lepiéj tekst skrytykować. Rezultat tego porównania i waryanty, jakie ztąd powstały, stanowią dalszą treść drugiego rozdziału, a w końcu znajdujemy spis alfabetyczny autorów, z których Święty korzystał i których przytoczył. Następnych 416 stronnic wypełnia tekst pierwszéj połowy komentarza, a na dole umieszczony jest materyał, należący do krytyki tekstu. Na końcu pojedyńczych kwestyi znajdują się krótsze i dłuższe scholie, w których O. Jeiler podaje objaśnienia i cytaty, służące do teologicznego zrozumienia tekstu. Scholie te są treściwe, jasne, stanowcze i odpowiadają najzupełniéj celowi swojemu i układowi wydania.

Co do metody krytyki tekstu naszego, winniśmy zwrócić na to uwagę, że aż dotąd były i są jeszcze dwie takie metody znane. Jedna, którą przyswoili sobie Mauryni przy sławnem wydawnictwie Ojców, polega na tem, że wydawca z całéj masy waryantów, którą zebrał przy porównaniu rękopisów, wybiera — miejsce przy miejscu — te, które mu się zdają być najlepsze i składa tekst pisma jakby jaką mozaikę. Jeżeli tutaj wydawca przytacza jeszcze rękopism, z którego wziął to miejsce i pewien wybór waryantów, natenczas może sobie czytelnik sam sąd utworzyć o użytych rękopisach, ale jeżeli tego nie czyni, natenczas widzi się wskazanym zupełnie na wydawcę i dobrą swą wiarę.

W nowszych czasach poczęli krytyczni wydawcy klasyków innéj trzymać się metody. Wydawca nasamprzód rozdziela rękopisy pod względem zgodności ich tekstu na klasy, szuka potem drzewa wspólnego, a klasyfikuje przytem rękopisy, które pośrednio lub bezpośrednio służyły innym za podstawę i dla tego na czele stać powinny. Pomiędzy niemi zaś wybiera jeszcze te, które zdają się podawać tekst najpoprawniejszy i najpierwotniejszy. Ten tedy przyswaja sobie i oddaje do druku. Do tego zaś tekstu dodaje zwroty odmienne innych rękopisów w odmiennych czcionkach.

Nasze wydawnictwo trzyma się pierwszéj metody z istotną jednakże odmianą i z dodatkiem potrzebnego krytycznego aparatu. Wydawcy przejęli tekst wydania sykstyńskiego, porównali go jednakże na wszystkich miejscach ze wszystkiemi tekstami, a gdzie uważali, że lepsze są od tekstu sykstyńskiego, tam je przejęli, wykreśliwszy tekst sykstyński, tak że ten stanowi właściwie tylko tło nowego tekstu, złożonego z najlepszych waryantów, jakoby najpiękniejsza mozaika.

Że wydawcy téj a nie innéj chwycili się metody, tem się tłomaczy, iż nowe to wydawnictwo przeznaczone jest na pierwszem miejscu dla teologicznéj nauki szkólnéj i dla tego chodziło przedewszystkiem o tekst jak najlepszy i najczytelniejszy, a ten można zdobyć tylko z pomocą pierwszéj metody. Krytyka tekstu nic tu na tem nie cierpi, gdyż odmiany podjęte w tekscie sykstyńskim znalazły usprawiedliwienie w dodanych uwagach i wszędzie też podane mamy źródło dokładne waryantów i tekstu. To ułatwia niezmiernie krytykę tekstu i poznanie dokładne pojedyńczych rękopisów. To też zaleca bardzo obecne wydanie we wszystkich istotnych częściach, którego rychłego ukończenia w cichych celach klasztoru nad Arno świat teologiczny z niecierpliwością wygląda.

Studyum kanoniczne i liturgiczne
o binowaniu.

(Ciąg dalszy).

13. To są zasady, mówi daléj Instrukcya Propagandy, w sprawie binowania; są one tego rodzaju, że mogą uspokoić ordynaryuszów misyi względem wykonywania indultu papiezkiego. Jeśli z jednéj strony decyduje tutaj ich sąd roztropny, to z drugiéj strony z wielką ostrożnością postępować muszą, gdyż pozostają odpowiedzialnymi w sumieniu za użytek właściwy z nadzwyczajnéj władzy. Mimo to kończąc, winniśmy powiedzieć, że klauzuli indultu nie należy rozciągać do „ostatecznéj surowości, gdyżby to znaczyło stracić z oczu, iż Stolica św. udziela indult ku pożytkowi duchowemu wiernych, pragnąc, aby z wszelką wygodą spełnić mogli przykazanie kościelne.“ Takie objaśnienie przesłała św. Kongregacya w r. 1832 Biskupowi w Nicopolis w Bułgaryi.

14. Pozostaje jeszcze do powiedzenia słowo o obrzędzie, jaki przy binowaniu przestrzegać należy. A naprzód

zdaje się być niepotrzebną uwaga, iż św. Kongregacya polecała misyonarzom zawsze opuszczać ablucyą kielicha na pierwszéj Mszy, gdyżby inaczéj nie mogli odprawić drugiéj, ze względu na prawo o jejunium. Benedykt XIV[1]) podaje następujący dekret synodu odbytego 1284 w Nîmes: „Si in prima, post receptionem corporis et sanguinis profusionem acceperit, non debet secundam missam in praedictis casibus celebrare.“ W takim razie binacya jest zakazana, chociażby lud pozbawiony był Mszy w święto. Następnie św. Kongregacya Obrzęd. in *Ebusitana* 16 września 1815 przepisała używać przy binowaniu jednego kielicha, lecz ponieważ przestrzeganie tego dekretu napotykało na znaczne trudności, gdy dwie Msze odprawiane były w dwóch kościołach od siebie odległych, Kongregacya rzeczona na posiedzeniu 12 września 1857 złagodziła ten dekret, rozporządzając: „usum duorum calicum in casu posse permitti.“ Instrukcya tu załączona, ułożona na rozkaz św. Kongregacyi Obrzędów, podaje sposób puryfikowania kielicha, użytego do pierwszéj Mszy św.[2])

Z Kongregacyi Propagandy 24 maja 1870.“

Według dokumentu przytoczonego powyżéj, weryfikacya potrzeby jest konieczna, aby binowanie było dozwolone.

1. Pozwolenie Biskupa do binowania jest konieczne, choćby potrzeba była jak najwidoczniejsza. Wyjątek stanowią tylko misyonarze, którzy specyalne indulta otrzymują od Propagandy. Warunek ten jest według Benedykta XIV niezbędny i polega na nauce teologów i praktyce św. Kongregacyi. Gdy nie można odnieść się do Biskupa, albo jego delegata (w niektórych dyecezyach mają dziekani tę delegacyą), może proboszcz binować, gdyby bez tego lud miał być pozbawiony Mszy św. Czy następnie o tem powinien zawiadomić Biskupa? Z pewnością, jeśli o dalszą binacyą chodzi; lecz jeśli akt był jedyny, nie będzie się powtarzał, a konieczna potrzeba była widoczna, chyba przyzwoitość nakazywałaby donieść o tém Biskupowi, boć doniesienie to ani do uspokojenia sumienia celebransa, ani też do ratyfikowania aktu dokonanego w niczem się nie przyczyni.

2. Warunek drugi do binowania, — gdy niepodobieństwem jest w inny sposób zaspokoić potrzeby wiernych. Jeśli Biskup może wiernym w inny sposób urządzić Mszą św., już to dając każdéj parafii pasterza, już też zniewalając proboszcza do przyjęcia wikaryusza, jeśli dochody probostwa na to pozwolą, winien użyć wprzódy tych środków, zanim na binowanie zezwoli.

3. Aby nie było żadnego księdza, któryby mógł odprawić Mszą św., Benedykt XIV głównie ten punkt bada w swéj sławnéj konstytucyi *Declarasti nobis* i stanowi, że w razie, gdyby kapłan jaki rezydujący w parafii mógł odprawić Mszą świętą, Biskup może go zmusić do odprawienia, chociażby żadnym węzłem kanonicznym z kościołem paraf. nie był związany. Uczony Papież pominął przypadek chwilowego pobytu kapłana w jednéj z dwóch parafii, w których się binuje. Czy w takim razie binacya jest dozwolona? Z pewnością nie, jeśli kapłan ten zgodzi się na śpiewanie lub czytanie Mszy św. o godzinie, w której zwykle nabożeństwo parafialne się odbywa; gdyby zaś nie chciał odprawić Mszy w tym czasie i niepodobna było parafian zawiadomić o nabożeństwie, mającem być odprawionem w innym czasie, sądzimy, że binacya byłaby dozwolona. A czyż to nie jest obowiązkiem kapłana, bawiącego chwilowo w parafii, śpiewać lub czytać Mszą parafialną, aby uniknąć binacyi? Sądzimy, że bez rozkazu formalnego ze strony Biskupa dyecezalnego nie potrzebuje tego czynić, zwłaszcza gdyby dla tego musiał się narazić na jaką wielką niedogodność, zmęczenie niezwykłe itd.

4. Binacya może odbywać się tylko w niedziele i święta de praecepto; na inne święta potrzebny jest osobny indult papiezki.

IV. O dyspensie Stolicy Apostolskiéj.

Prawo zakazujące binowania jest czysto kościelne, dla tego dyspensę od niego otrzymać można. Dyspensa ta jest konieczna za każdą razą, gdy binacya ma nastąpić w okolicznościach i przypadkach powyżéj nie wspomnianych. Ponieważ dyspensa jest zupełnie dowolna ze strony Papieża, prawami opisywać nie można wykonywania téj władzy. Mimo to jednak w dyspensach udzielanych dotychczas szukać możemy pewnych zasadniczych wskazówek, według których Papieże w téj sprawie sobie postępują. Zauważyć wprzódy jeszcze nam trzeba, że karność kościelna stopniowo stawała się łagodniejszą.

1. Instrukcya św. Propagandy z r. 1870, przytoczona przez nas w zeszłym nrze, opiewała jeszcze, że nie wolno więcéj jak dwie Msze odprawiać, chociażby nie wiedzieć jakie ważne powody przemawiały za większą liczbą. W roku 1879 d. 20 grudnia jednakowoż św. Kongreg. Soboru upoważniła Arcybiskupa w Meksyku do udzielania pozwolenia niektórym kapłanom na odprawianie po 3 Msze w niedziele i święta de praecepto. Powody, przytoczone przez Arcybiskupa, były następujące: 1) „Summa indigentia, qua populi praesertim indigenarum laborant, et qua fit ut non possint] dare] sacerdoti celebranti die festo aliquid] praeter consuetam eleemosynam ratione itineris et molestiarum. 2) Inopia virorum ecclesiasticorum, quorum numerus nullam servat proportionem cum numero populorum; ita ut eorum non pauci missae beneficio destituerentur, absque potestate aliquibus sacerdotibus tres Missas diebus festivis celebrandi facta. 3) Quod a Missae auditione abstinerent fideles extra civitates et oppida degentes, atque in pagos dispersi, esset valde nocivum, cum auditio Missae sit unica praxis, seu actus religiosus ab iis positus seu exercitus; et aliunde fideles indigenae, actibus religiosis valde addicti, Missae auditione dempta, facile possent actus idolatricos exercere, utpote qui a labe superstitionis omnino immunes adhuc non sint. Praeterea occasione Missae tantum, species hominum aenei coloris, qui sunt propriae indigenae, cum hominibus aliis in coetum conveniens, mutua charitas in eos renovatur: res minime spernenda his temporibus, quibus bellum specierum se profert. 4) Denique, quod hisce luctuosis temporibus Parochi eorumque vicarii percipiunt harum Missarum occasione, confert valde ad eorumdem honestam sustentationem.“

2. Potrzebne jest upoważnienie Stolicy Ap. do binowania przy jednym i tym samym ołtarzu. Dowód na to w następującéj decyzyi św. Kongreg. Obrzędów z 22 maja 1841. Biskup z A. doniósł, że w jego dyecezyi ogólny jest zwyczaj celebrowania dwóch Mszy w niedziele i święta, pochodzący ztąd, że po parafiach znajdują się kaplice, przywiązane do kościoła parafialnego, przy którym rezyduje proboszcz. Dla wygody tedy wiernych, aby nie potrzebowali zbyt daleko chodzić na Mszą św., proboszczowie binują w tych kaplicach. Zwyczaj ten idzie tak daleko, że w wielu miejscach celebruje proboszcz dwa razy przy tym samym ołtarzu lub przy innym bez gwałtownéj potrzeby. Chcąc położyć koniec wszelkim wątpliwościom, przedkłada Biskup Kongregacyi św. następujące pytania: 1) Czy proboszcz wiejski może odprawić dwie Msze św. w niedziele i święta przy jednym i tym samym ołtarzu? 2) Czy mu wolno jednego dnia przy różnych ołtarzach odprawić dwie Msze wyłącznie tylko dla wygody parafian, tak np. aby jedna Msza była o godzinie 8, gdy już są Msze o 6, 7, 9 i 10 godzinie? 3) Przypuściwszy, że te dwa zwyczaje są niedozwolone, czy

[1]) *De sacrificio Missae* 13 c. 5 n. 4. — [2]) Instrukcyą tę, wydaną w r. 1857, podaliśmy już w *Przeglądzie kościelnym* rocz. IV nr. 18 str. 142.

Biskup może się temu sprzeciwić, lub też tolerować, aby nie wywoływać szemrania ludu i duchowieństwa? Kardynał Karól Marya Pedicini, wicekanclerz św. Kościoła rzyms. i prefekt Kongr. św. Obrzędów polecił na mocy specyalnych władz, udzielonych sobie przez Grzegorza XVI, odpowiedzieć, że bez osobnego indultu papiezkiego takie binacye są niedozwolone i że Biskup obowiązany jest absolutnie znieść podobne zwyczaje czyli nadużycia: *Sine speciali indulto non licere, et teneri episcopum consuetudinem seu abusum omnino eliminare.* W prośbie jest wprawdzie mowa, że weszło w zwyczaj binowanie przy tym samym ołtarzu, lub w tym samym kościele przy różnych ołtarzach *sine gravi necessitate;* kwestyą możnaby podnieść, czy odpowiedź Kongr. odnosi się jedynie do słów *sine gravi necessitate*, czy też do całego zapytania. Zdaje się, że to drugie jest logiczniejsze. Mimo to jednak w przypadku prawdziwéj potrzeby, gdy nie ma więcéj ołtarzy, może, zdaniem naszem, proboszcz binować przy tym samym ołtarzu, za upoważnieniem Ordynaryusza, gdyż Instrukcya Propagandy nie mówi wcale o obowiązku zmieniania ołtarza. Czy potrzebny indult apostolski do binowania w tym samym kościele, lecz nie przy tym samym ołtarzu? Redaktor *Analecta*[1]) twierdzi na podstawie niektórych dekretów, że indult taki jest konieczny. Wątpliwość jednak pod tym względem dziś niemożebna po instrukcyi Propagandy, w której powiedziano wyraźnie, że to należy do atrybucyi Biskupa pozwalać na binowanie w tym samym kościele w razie potrzeby[2]).

3. Prawo ogólne nie pozwala na binowanie w święta dewocyjne, gdyż lud nie ma obowiązku w te dni słuchać Mszy ś. Kongregacya św. Obrzęd. odmowną udzieliła odpowiedź na prośbę tego rodzaju Biskupa z Namur[3]). Biskup z Langres podobną wniósł prośbę na początku r. 1878 i również rekuzę otrzymał. Ponowił wniosek, przedstawiając, iż w dyecezyi jego binowanie w te dni weszło tak w zwyczaj, że gdy chciał je znieść, aby zastósować się do rozkazów otrzymanych z Rzymu, wywołał tylko szemranie i niezadowolenie pomiędzy wiernymi, którzy w te dni koniecznie Mszy słuchać chcieli. „Ab ineunte saeculo, pisał Biskup, mos invaluit in dioecesi secundam hanc Missam celebrandi etiam diebus festis olim de praecepto celebratis, nunc autem in Gallia suppressis; nec sine gravi fidelium perturbatione supprimi potest, saltem quoad nonnullas hujusmodi festivitates; quod quidem Episcopo oratori constat, qui tentavit ea de re Sanctae Sedis praescripta inducere. Eapropter humiliter expostulabat facultatem in praefatis ecclesiis et capellis, ubi celebratur secunda Missa diebus dominicis et festis de praecepto, pariter celebrandi in festis Circumcisionis Domini, Immaculatae Conceptionis, Purificationis, Annuntiationis et Nativitatis B. V. Mariae, feria quarta Cinerum, feria quinta in Coena Domini, feria II post Pascha, fer. II post Pentecosten, in commemoratione generali Fidelium Defunctorum, et in festo S. Stephani, eoquod ut ipsemet Episcopus ait, haec sunt festa fidelibus carissima inter suppressa.“ Kongr. św. odpowiedziała: *Pro gratia, juxta petita Archiepiscopi Turonen. et Episcopi Lingon. ad quinquennium, facto verbo cum SSmo.* 24 sierpnia 1878. Już w r. 1859 d. 17 września pozwoliła Kongreg. na binacyą w Nowy Rok dla dyecezyi strasburgskiéj.

4. Co się tyczy odprawiania więcéj Mszy św. w dzień Zaduszny, to od niepamiętnych czasów w królestwach Aragonii, Walencyi, Majorce i w księstwie Katalońskiem zakonnicy odprawiali trzy Msze św. a księża świeccy dwie. Zwyczaj ten potwierdzony został, przynajmniéj ustnie, przez Papieża Juliusza III lub Pawła III. Po kilkakrotnie królowie hiszpańscy Filip IV i Filip V prosili Stolicę ś. o rozciągnięcie tego zwyczaju na wszystkie ich prowincye. Królowie portugalscy wnosili o taki sam przywilej dla swego królestwa z tą jednak różnicą, aby wszyscy księża tak świeccy jak zakonni po trzy Msze odprawiać mogli. Kwestyą tę badano po wiele razy, lecz jéj nie rozstrzygano nigdy. Ferdynand VII hiszpański i Jan V portugalski ponowili prośbę u Papieża Benedykta XIV. Poddano ją na nowo ścisłemu badaniu, ustanowiono osobną Kongregacyą z 14 członków i polecono jéj zebrać wszelkie dokumenta, mogące rzecz tę wyjaśnić. Rezultat poszukiwań kilkumiesięcznych przedłożyła Kongregacya Papieżowi wraz ze swą opinią w memoryale zapieczętowanym. Benedykt XIV, który sprawę tę od dawna gruntownie badał jako kanonista i jako sekretarz Kongr. Soboru, podjął ją na nowo w roku 1722. Z pomiędzy konsultorów dwóch tylko oświadczyło się przeciw żądanéj koncesyi, dwunastu innych było zdania, że można ją udzielić. To zdanie też podzielał uczony Papież i własnoręcznie zredagował odnośne brewe *Quod expressis.* W tem brewe udziela on indult królom Hiszpanii i Portugalii dla wszystkich prowincyi, ich panowaniu w onéjże chwili podległych. Indult ten jest lokalny, tak że każdy kapłan, nawet obcy może z niego korzystać, jeśli się w dzień Zaduszny znajduje na terytoryum hiszpańskiem, przeciwnie zaś duchowni hiszpańscy, przebywający po za granicami swéj ojczyzny, stósować się muszą do prawa ogólnego: *„Omnibus et singulis in eorum Regnis atque Dominiis actu commorantibus*, tam saecularibus quam regularibus sacerdotibus nunc existentibus et pro tempore futuris, *quamdiu in praedictis Regnis atque Dominiis moram traxerint et non alias*, facultatem perpetuis futuris temporibus duraturam concedimus et impertimur...“ Papież nie rozwiązuje kontrowersyi co do aplikacyi tych Mszy, odprawianych 2 listopada, pozostawia duchownym wolność aplikowania pierwszéj Mszy poszczególnym zmarłym. Co do dwóch innych Mszy czyni różnicę pomiędzy tymi, co korzystać będą z przywileju na mocy zwyczaju i tymi, co z niego będą korzystać na mocy obecnego indultu. Ci co mają pozwolenie odprawienia trzech Mszy św. lub dwóch na mocy zwyczaju, mogą je aplikować na rzecz poszczególnych zmarłych, jednakowoż Papież zachęca ich do aplikowania za wszystkich wiernych zmarłych. Tym jednak, którzy odprawiać będą jedną lub dwie Msze korzystając z obecnego indultu: *„districte jubemus atque praecipimus*, mówi Papież, *ut eorum fructum medium non quidem alicui particulari defuncto, sed in suffragium omnium fidelium defunctorum omnino applicent*, expresse declarantes hanc esse nostram mentem et voluntatem, neque Nos alias, absque hujusmodi lege et conditione, hoc ipsum indultum unquam concessuros fuisse.“ — Co do honoraryum za Msze w dzień Zaduszny wydaje Papież kilka postanowień: *a*) w niczem nie chce zmieniać zwyczajów prowincyi i pozwala przyjmować kilka stypendyów, gdzie taki był zwyczaj; *b*) zakazuje wyraźnie brać stypendya jakiekolwiek za drugą i trzecią Mszą św. tam, gdzie nie było zwyczaju, lecz na mocy indultu będzie chciał kapłan odprawić więcéj Mszy; *c*) Papież nie zakazuje brać stypendyum na pierwszą Mszą, lecz nie powinno ono być większe nad kwotę, przeznaczoną przez taryfę dyecezalną; zakazuje księdzu brać i najmniejszą nadwyżkę z jakiegokolwiek tytułu, chociażby ofiara ta uczyniona była z czystéj przyjaźni[1]). Za-

[1]) t. I p. 556. — [2]) Instrukcya mówi o tem: „przejdźmy do przypadków potrzeby, w których zezwolone jest podwójne celebrowanie... drugi przypadek jest: *quando una tantum sit ecclesia, in qua missa celebratur et ad quam insimul universus populus convenire non potest.* Można binować w tych przypadkach, chociaż w formule indultu przez Propagandę udzielanego władza ta nie wyrażona; gdyż prawo ogólne zezwala na binowanie, zawsze jednak za upoważnieniem Ordynaryuszów, mających osądzić prawdziwą potrzebę i rozważyć, czy nie można korzystać z innych sposobów kanonicznych powyżéj wspomnionych.“ — [3]) S. R. C. 2 września 1841 n. 4932.

[1]) „Decernentes nullam omnino causam, nullumque praetextum aut obtentum ad declinandam hujus praecepti nostri observantiam

kaz ten wydał Papież sub poena suspensionis, zastrzeżonéj Stolicy św. Biskupi mogą od tego rozgrzeszać jako delegaci Papieża, lecz tylko pod warunkiem, że stypendyum zostanie złożone na ich ręce. Biskupi obrócić mają to honoraryum na jakie dobroczynne dzieło, „non tamen in subventionem eorundem sacerdotum aut personarum ipsis vel sanguine, vel necessitudine conjunctarum, quantumvis ipsi, aut personae, coenobia, domus et Ecclesiae hujusmodi notoria paupertate laborent.“

5. Stolica św. odmówiła niedawno upoważnienia do binowania pewnemu kapłanowi z Awinionu, proszącemu o pozwolenie na dwie niedziele w miesiąc, aby umożebnić członkom dwóch bractw pozyskanie odpustów przez Komunią św. w ich kaplicach. „Duas esse in sua paroecia Congregationes erectas, pisał ten kapłan, pro masculis et feminis, quae fel. rec. Benedicti XIV privilegium obtinuerunt lucrandi semel in mense indulgentiam plenariam, cum in suis capellis ad sacram sinaxim convenerint. Cum ob inopiam sacerdotum nullus sit, qui in praesentiarum sacrum facere valeat praedictis congregationibus, facultatem petiit binandi, bis saltem in mense, addens hanc facultatem, illa ex causa, saepe fuisse ab archiepiscopis Avenionensibus concessam.“ Arcybiskup z Awinionu poparł tę prośbę, przedstawiając niebezpieczeństwo rozwiązania się obydwóch bractw. Św. Kongregacya nie uznała tego powodu za wystarczający, gdyż 22 kwietnia 1882 następującą dała odpowiedź: *Negative et ad mentem. Mens est, ut Archiepiscopus referat an quod alios duos vel tres sacerdotes qui Missam iterant, speciale Apostolicum privilegium habeant.*“

6. Proboszcz żaden nie może bez indultu apostol. odprawić dwóch Mszy św. w tym samym kościele, chociaż przy różnych ołtarzach, jedynie dla wygody parafian, tak np. aby jedna Msza była o godzinie 8, gdy są inne o godzinie 6, 7 i 9. Wykazuje się to z dekretu św. Kongregacyi Obrzędów z 22 maja 1841, wspomnianego powyżéj.

(Dalszy ciąg nastąpi).

suffragari posse, ne voluntariam quidem oblationem, nam nec a sponte dantibus quidquam recipi posse statuimus, nec alium quemcunque colorem, quod nempe eleemosyna datur pro celebratione, non autem pro applicatione missae, aut quod applicatio facienda sit pro omnibus fidel. def., sive quod offerentes cupiant ipso dumtaxat oblationis merito defunctos juvare... non item gravem indigentiam aut paupertatem sacerdotis celebrantis, aut ecclesiae aut coenobii; nec magnam copiam eleemosynarum, quae congestae fuerint pro missis celebrandis ipsa die Comem. OO. Fidel. Def., quibus aliter satisfieri non possit.., neque porro missarum onera non adimpleta, pro quibus eleemosynae jam receptae aut attributi redditus jam percepti fuerint... neque demum legem fundationis jam factae aut in posterum faciendae cum augmento eleemosynae pro secunda et tertia Missa. Nos hujusmodi fundationes sive factas sive faciendas etiam ex nunc prout ex tunc et e contra hac in parte nullas et irritas esse et fore decernimus.“

Kwestye teologiczne.

W kwestyi Rorat piszą nam:

„Już wprawdzie Szan. Redakcya rozpisywała się częściéj o tym przedmiocie; lecz pozostały jeszcze niektóre wątpliwości co do mniejszych szczegółów. O tem rozprawialiśmy na kongregacyi r. 1882. Wątpliwości nasze przedłożyłem w raporcie o téj kongregacyi Jego Eminencyi temi słowy:

»Indissolutae remanebant quaestiones:

a) utrum etiam Vot. „Rorate“ celebrari liceat infra Oct. Immac. Conc. B., ac praecipue si dies sit Octava vel infra Oct. (quando fest. dx. vel sdx. non occurrit); atque utrum etiam die 18 Decbr. in fest. Exp. Part. B. quae missa fere eadem est ac Rorate Vot. *Przegląd kość.* tradens novissima decreta supradictae S. Rit. Congr. notat: »»można odprawić in fest. Exp. Part.«« Sed quia solum festum Immac. Conc. B. per decretum S. Rit. Congreg. est exceptum, non Octava ejus expresse, statutum est a congregatis, ut et infra Oct. Conc. B. et in fest. Exspect. Part. B. celebretur Rorate, donec aliter a S. Rit. Congreg. decidatur?

b) utrum infra Oct. Immac. Conc. et in fest. Exp. P. dicendum sit in Praefatione: »»Et Te in veneratione«« (ut in Votivis), an potius: »»Et Te in Immaculata Conceptione resp. Expectatione«« (uti infra Oct. Immac. et in fest. Exp. Part.)?

c) Si plures missae legantur in ecclesia, Votiva Rorate, ut dictum est supra, celebretur cum unica Oratione. Quaeritur, utrum tunc etiam Orationes imperatae sint dicendae? et quidem sub altera conclusione?

d) Utrum Rorate cantari potest in fest. Patroni ecclesiae, cum plures eodem die celebrentur missae; e. gr. in Ecclesia Lesnensi, ubi die 6 Dcbr. est fest. S. Nicolai Patroni eccl.?

e) Quoad „Gloria“ in missa Rorate esse adhuc potest quaestio: Ubi plures celebrentur missae, constat, Votivam Rorate *cum* Gloria etc. esse dicendam; sed ubi unus tantum sacerdos, quaeritur, utrum *cum* an *sine* Gloria cantetur Rorate. Decretum S. Rit. Congr. de die 22 Apr. 1880 declarat: »»Suam Sanctitatem ad preces Eminentiae Cardin. atque Archiep. benigne annuisse, ut in Missa Rorate dicatur Gloria et Credo.«« Videtur quidem hoc privilegium datum esse pro Vot. Rorate solemnioribus, cum plures celebrentur in ecclesia Missae; sed generatim dictum est, non exclusa Votiva Rorate minus solemni, quae in cantu celebretur cum commemorationibus, si unus tantum est sacerdos; qui casus contingit in multo plurimis ecclesiis parochialibus nostrae Archidioecesis. Ad hoc tempus cantabatur Rorate in Ecclesiis nostri decanatus, ubi unus tantum sacerdos, *cum* Gloria (2 et 3 oratione et sine Credo); atque hic usus emanavit sine dubio ex decretis Synodi Petricoviensis a. 1628, approbatis ab Urbano P. VIII; quae decreta in rubricella Archidioecesana pro 1866 pag. 51 inveniuntur tradita; ibique notatur: »»ubi unus tantum est sacerdos, praeter Dominicas et Festa ad populum celebria, cantetur Rorate quotidie *cum* Gloria, 2 orat. officii etc. et sine Credo.«« Dubitationis igitur locus est, utrum, si unus tantum sacerdos, cantari debet Rorate cum Gl. an sine Gl. omnibus Adventus diebus, non solum Sabbathis et diebus infra Oct. Immac. Conc. B.?«

f) W niektórych kościołach parafialnych (i tam nawet, gdzie dwóch jest księży), odprawiają się Roraty tylko w pewne dni tygodnia, np. we wtorki, czwartki i soboty co tydzień przez Adwent. Czy i wtenczas służy privilegium dekretu S. Rituum Congreg. de die 22 Apr. 1880?

g) A jakże? jeśli wprawdzie dwóch przy jednym kościele jest księży, ale jeden podczas Adwentu zachoruje na parę dni, czy wtedy przez te dni pozostały ksiądz powinien odprawiać Rorate, jakoby jeden tylko był ksiądz, lub jak w drugie dni cum Gloria et Credo etc.?“

Odp. Na te kwestye odpowiada jedna z naszych powag liturgicznych:

ad *a*) licet celebrare votiv. Rorate infra Octavam et ipsa die 8va Immac. Conc., nec non in die Exspect partus BMV., qui quae dies in Indulto exceptae non sint — et Votiva haec gaudeat privilegiis;

b) Praefat. sumitur: „Et Te in veneratione“;

c) quoties vot. Rorate cantatur cum unica Oratione, imperatae omittuntur (si coram SS. Sacr., commemor. ejus fit sub una conclus.);

d) ubi plures celebr. Missae, potest et in festo Patroni cantari M. Rorate.

e) quoad Glor. in M. Rorate sequendum est Directorium Archidioeces. de anno 1881;

f) ubi M. Rorate non quotidie, sed aliquibus in hebdomada diebus celebratur, non ideo amittit privilegia sua;

g) non habetur respectus, an unus vel plures *sacerdotes* apud Ecclesiam resideant, quoties agitur de qualitate Votivae Rorate — sed potius, an una vel plures *Missae* celebrentur.

DEKRETA ŚW. KONGREGACYI.

Rubricae speciales Breviarii Romani Reformatae.

W nrze zeszłym podaliśmy dokończenie rubryk jeneralnych Brewiarza, zmienionych przez św. Kongr. Obrzędów. W dalszym ciągu podajemy rubryki specyalne, których Kongregacya nie ogłasza tak jak jeneralne w zupełności, lecz tylko w tych częściach, które zmianom pewnym uległy, z powodu nieprzenoszenia świąt dupl. min. i semidupl. Nowe rubryki odnoszą się 1) do Psałterza, 2) do Proprium de Tempore i 3) do Proprium Sanctorum.

1. Psałterz: w Laudes Niedzieli po Benedictus komemoruje się nie tylko fest. simpl., lecz i święto, które musi w ten dzień być symplifikowane:

Dominica ad Laudes post Benedictus.

Deinde dicitur Antiphona et Oratio propria, et post eam, si occurrat eo die aliquod Festum Simplex, vel ad modum Simplicis recolendum, fit de eo Commemoratio.

2. Proprium de Tempore: W Adwencie święta, mogące być symplifikowane, a przypadające na niedzielę, nie przenoszą się więcéj, lecz komemorują się na obydwóch Nieszporach i Laudes:

Sabbato ante Dominicam I Adventus.

In Adventu non fit de festo, nisi fuerit Duplex vel Semiduplex. Quod si occurrat in Dominica, de eo fit tantum Commemoratio in utrisque Vesperis et Laudibus: Festum autem majus vel alicujus Doctoris Ecclesiae transfertur in primam diem Duplici vel Semidpl. Festo non impeditam. De Simplici quoque fit tantum Commemoratio ut in Rubricis generalibus.

Jeśli święto św. Tomasza przypadnie na niedzielę, nie przenosi się odtąd na poniedziałek, lecz komemoruje się je po oracyi niedzieli na obydwóch Nieszporach i w Laudes z 9 Lekcyą, w poniedziałek zaś odprawi się officium de octava Nativit.:

In Festo Ss. Innocentium.

Si Festum S. Thomae venerit in Dominica, fit de Domin. cum Commemor. S. Thomae in utrisque Vesperis et Laudibus ac IX Lectione (ex tribus una); et Feria II fit Officium de Octava Nativit., ut inferius ponitur. In Sabbato post Orationem Ss. Innocentium dicitur Ant., Vers. et Oratio Domin., quae paulo infra habetur. Deinde fit Commemor. S. Thomae et Octavarum; et in II Vesp. Domin. fit etiam Commemor. S. Thomae et Oct.

Podczas oktawy Trzech Króli święta semidupl. i dupl. min. nie przenoszą się, lecz się symplifikują według rubryk:

In Epiphania Domini.

Infra Octavam Epiphaniae si occurrat Festum dpl. ex majoribus vel alicujus Doctoris Eccl., transfertur post Octavam, nisi fuerit Patroni vel Titularis Eccl., vel Dedicatio ejusdem. De aliis vero Duplicibus, de Semiduplic. et Simplic. fit Commem. juxta Rubricas.

Co do oktawy Trzech Króli zatrzymano dawniejsze rubryki, z wyjątkiem ostatnich trzech wierszy, gdzie przepisano komemoracyą świąt semidupl. na obydwóch Nieszporach i Laudes:

In Octava Epiphaniae.

De Festo vero Semiduplici in ea occurrente fit tantum Commemoratio in utrisque Vesperis et Laudibus.

W niedzielę od Septuagesimy aż do niedzieli Quasimodo święta semidpl. i dupl. min. nie przenoszą się, lecz komemorują się na obydwóch Nieszporach i Laudes:

Sabbato ante Septuagesimam.

Si in Dominicis a Septuages. usque ad Dominic. in Albis occurrat Festum Duplex quod transferri valeat, transfertur in primam diem non impeditam. De aliis vero Duplicibus et Semiduplicibus fit tantum Commem. in utrisque Vesperis et Laudibus, ut dicitur in Rubricis de Commemorationibus.

W środę Popielcową święta sdpl. i dpl. min. nie przenoszą się, tylko komemorują, lecz w inne dni feryalne Postu święta te mają swe officia z komemoracyą i 9 Lekcyą feryi.

Feria IV Cinerum.

Si hac die occurrat Festum Duplex ex majoribus vel alicujus Doctoris Eccl., transfertur in sequentem diem Duplici vel Semidpl. non impeditam. De Duplicibus vero minoribus vel Semiduplicibus fit tantum Commemoratio, ut dicitur in Rubrica de Translatione Festorum. Aliis diebus Quadrages. usque ad majorem Hebdomadam, si occurrat Festum Duplex vel Semidpl., fit de eo cum Commemor. et IX Lectione de Homilia Feriae. De Simplicibus quoque fit tantum Commemor., ut in Rubricis Generalibus.

Co do niedziel w Poście rubryki są te same jak w paragrafie poprzednim względem świąt symplifik.; nie przenoszą się święta semidpl. i dpl. min., tylko się komemorują:

Dominica I in Quadragesima.

Si hac die, et in aliis Dominicis Quadrages. occurrat Festum Duplex ex majoribus vel alicujus Doctoris Eccl., transfertur in sequentem diem Duplici vel. Semidupl. non impeditam. De aliis Duplicibus et de Semidupl. fit tantum Commemor. in utrisque Vesperis et Laudibus, ut dicitur in Rubrica de Commemorationibus et de Translatione Festorum. Aliis diebus Quadragesimae usque ad majorem Hebdomadam si occurat Festum Duplex vel Semidpl., fit de eo cum Commemor. et IX Lectione de Homilia Feriae.

Rubryka, dotycząca niedzieli Palmowéj, znacznych doznała zmian. Święta symplifik. komemorują się od niedz. Palmowéj do oktawy Wielkanocnéj, z wyjątkiem trzech ostatnich dni W. Tygodnia, w Wielkanoc i dwóch dni następnych, gdzie się zupełnie opuszczają:

Dominica Palmarum.

Ab hac die usque ad Octavam Paschae, si occurrat aliquod Festum novem Lectionum, quod transferri valeat, transfertur post Octavam; secus de eo fit Commemor., praeterquam tribus diebus Pascha praecedentibus et duobus consequentibus, juxta Rubricam de Commemorationibus. Festi trium Lectionum item a Feria V in Coena Dni usque ad Fer. III Paschae nulla fit Commemor.

Od wigilii Zielonych Świątek aż do św. Trójcy święta symplifikowane komemorują się, z wyjątkiem 3 pierwszych dni świąt.

Sabbato in Vigilia Pentecostes.

Ab hac die usque ad Festum Trinitatis inclusive si occurrat Festum Duplex ex majoribus vel alicujus Doctoris Eccl., transfertur post praedictum Festum Trinitatis. De aliis vero Duplicibus et de Semidpl. fit tantum Commemor., excepto triduo Pentecostes.

Dominica Pentecostes.

Si infra Octavam occurrat Festum novem Lectionum quod transferri possit, transfertur post Octavam. De alio autem Festo novem Lectionum, et de Simplici in hoc triduo nulla fit Commemoratio: reliquis vero diebus fit tantum Commemoratio.

W święto Bożego Ciała święta symplif. opuszczają się zupełnie. Lecz w czasie oktawy dupl. min. occurentia mają swe offic.; ale semidpl. nie przenoszą się, tylko komemorują na Nieszporach obydwóch i w Laudes bez 9 Lekcyi:

Feria V infra Hebdomadam I post Octavam Pentecostes.

Feria V celebratur Festum Corporis Christi.

Si ea die occurrat Festum dpl. ex majoribus vel alicujus Doctoris Eccl., transfertur post Octavam; si occurrat aliud dpl. vel aliquod semidpl. aut simplex, de eis nihil fit.

Infra Octavam non fit de Festo, nisi fuerit dpl.: Semidpl. tantum commemorantur in utrisque Vesperis et Laudibus sine IX Lectione; nec fit de Festo Duplici majori vel alicujus Doctoris Ecclesiae translato, nisi sit I vel II cl.; de Simplici fit tantum Commemor. absque IX Lectione de eo: nisi occurrat in Festo Duplici, quod non sit I classis.

(Dokończenie nastąpi).

Piśmiennictwo kościelne.

Katolickie dzieła w Niemczech na jubileusz Lutra. (Ciąg dalszy).

6. **Doctor Martin Luther.** Ein Charakterbild. Zum Lutherjubiläum dem deutschen Volke gewidmet von Jakob Wohlgemuth. Trier. Paul-Druckerei 1883, 8vo str. 134 *M.* 1.

Dziełko to odróżnia się od dotychczas wspomnionych pod dwojakim względem: chce ono dać głębszy pogląd na wewnętrzne życie duszy Lutra, przedstawić jego charakter i wytłomaczyć w ten sposób cały przebieg jego życia, jego nauki i zasady; zadanie to pragnie spełnić nie przez uczone badanie psychologiczne, lecz przez proste, jasne i spokojne przedstawienie, któreby katolickiemu ludowi było zrozumiałe a i wykształconego zająć zdołało. Tego podwójnego trudnego zadania autor po mistrzowsku dokonał i w 18 rozdziałach scharakteryzował doskonale „reformatora“, tak że jasną jest nam zagadka, dla czego Luter został tem, czem był. Nie było tu potrzeby przytaczać wszelkich pojedyńczych i najdrobniejszych wypadków z życia Lutra, wystarczało przedstawić najważniejsze fakta, wywierające głównie wpływ na jego duchowy rozwój: jego ponurą młodość, w której twarde wychowanie nie zdołało złamać pychy i wrodzonego uporu, lecz wcześnie wtrąciło go w skrupuły i melancholią; następnie jego oddanie się światu i uciechom w kole humanistów, nierozważne wstąpienie do klasztoru, gdzie w swéj pysze coraz bardziéj się utwierdzał, a dzika fantazya w najstraszniejsze zgryzoty sumienia go pogrążała i prawie do szaleństwa doprowadzała. Ten chorobliwy stan umysłu, który go popychał z jednéj ostateczności do drugiéj, był gruntem, na którym błędne opinie teologiczne powoli wyrosły i powodem, dla czego wysokie jego zdolności umysłowe stały mu się zgubą. W ten wewnętrzny ferment rzucił spór o odpust płonącą iskrę; gwałtowność bez granic pchała go naprzód; lecz ponieważ z nieokiełznaną pychą łączył lękliwość, postępował tylko powoli naprzód; wpierw z Papieżem odgrywał komedyą, dopóki nie doszedł do jawnego buntu i przez Kościół potępiony został.

Aby czytelnikom wyjaśnić, dla czego „nowa ewangelia“ tak bardzo się rozszerzała, przedstawia autor jéj treść, różnice z katol. nauką, jéj łączność z ówczesnemi stosunkami, jako też jéj wyzyskanie do celów politycznych, zwłaszcza przez ewangelickich raubritterów. Następnie powracając do Lutra, zestawia wszystkie historyczne podania o jego pobycie w Wartburgu, agitatorskiem działaniu i wewnętrznych udręczeniach duszy. Dziś jeszcze sławiony jest Luter przez swych zwolenników jako „ojciec niem. tolerancyi i wolności ducha,“ jako „największy przyjaciel ludu.“ Autor bada dokładnie, czy L. na te tytuły zasługuje, a daléj objaśnia bliżéj małżeństwo Lutra, wynoszone przez jego czcicieli jako czyn romantyczny. „Zaprawdę żaden rozsądny człowiek nie mógł tego małżeństwa uważać za tryumf łaski nad naturą, lub ducha nad ciałem. 41letni oblubieniec ze swą zakonnicą, która uciekła z klasztoru i śluby złamała, był i pozostał na zawsze na pół komiczną osobistością.“ W r. 1525, w którym przypada jego ślub z zakonnicą, odegrana już została główna i świetna rola Lutra; rzucił się on następnie władzy państwa w ramiona, która odtąd wzięła na siebie trud rozszerzania nowéj nauki wszystkiemi siły i środkami, jakiemi tyko rozporządzać mogła. Wtedy też pokazały się owoce „nowéj ewangelii“, ale też zakrywana i klejona od dawna protestancka niezgoda wystąpiła jaskrawie na jaw. — Zanim autor do opisania ostatnich dni Lutra przystąpił, rzuca badawczy wzrok na jego pisma, aby tak wielce sławioną uczoność jego w prawdziwem świetle pokazać. Ostatnią i największą zgryzotą Lutra było to, że Papieztwo, które chciał zgruchotać, i katolicki Kościół, który tak często wyszydził, z téj strasznéj próby wyszli piękniejsi i wspanialsi, natomiast szkoły i kościoły w krajach luterskich zostały zburzone, niemoralność pomiędzy ludem, żądza panowania i rabunku pomiędzy protest. książętami straszliwie się wzmagała i spustoszenie szerzyła. Łatwo pojąć, jak smutny musiał być koniec męża, który w chwilach spokojnych siebie samego jako sprawcę tylu nędzy i nieszczęść oskarżać musiał. — W słowie końcowem, gdzie autor w kilku rysach maluje obecny stan protestantyzmu niemieckiego, odpowiada na pytanie: „co w Lutrze pozostaje, coby uroczystościami święcić można?“ „Jedna tylko myśl występuje w Lutrze z pewną nowością i wielkością: jest to nienawiść przeciw Rzymowi i marzycielskie szaleństwo przedstawiania téj zaciekłéj nienawiści jako miłość do Chrystusa.“

(Dalszy ciąg nastąpi).

KRONIKA
dyecezalna i zagraniczna.

Poznań. Jego Eminencya ks. Kard. Arcypasterz pisze pod d. 12 listopada rb. do *Kuryera Pozn.*:

„Wręczyłem właśnie Ojcu św. ofiary dyecezan naszych w ogólnéj sumie 16,000 fr. Ojciec św. przyjął z wdzięcznością Wasze dary i polecił mi wypowiedzieć pobożnym składkującym swe ojcowskie czułe podziękowanie, i każdemu z nich błogosławieńswo apostolskie przesyła. Niechże ono będzie dla naszych dyecezyi pokrzepieniem i zachętą do wytrwania w wierności i w miłości dla św. Kościoła i widoméj jego Głowy na ziemi; niech ono też się dla nich stanie źródłem łask i pociech Bożych w tych ciężkich czasach wszelakiego utrapienia.“

W ciągu bież. roku, jak pisze *Kuryer P.*, skazały sądy pruskie 30 księży w naszéj archidyecezyi na grzywny lub więzienie za sprawowanie czynności duchownych. Dnia 10 bm. sąd ławniczy w Poznaniu skazał ks. Antkowiaka na 300 marek, ks. Olszewskiego na 100 m. za różne funkcye, odprawione w kościele podominikańskim, ks. Łabędzkiego zaś na 10 marek za pierwszą Mszą, jaką w tymże kościele odprawił.

Dyecezye polskie. Już na kilka dni wprzódy, zanim *Germania* z 13 grudnia nr. 285 donosiła, dowiedzieliśmy się prywatnie o wypędzeniu z Galicyi jako socyalisty, wydalonego z archidyecezyi naszéj za przekroczenia ustaw majowych ks. Szymona Kruszki, przebywającego od lat kilku w Dynowie. Fakt ten i posądzanie księdza o udział w socyalistycznym ruchu zdawał się nam tak niesłychany, żeśmy wierzyć nie chcieli. Tymczasem *Germania* go potwierdza i w następujący sposób objaśnia: „Pierwszy nakaz opuszczenia kraju wydał starosta z Brzozowa 26 paźdz., a namiestnictwo potwierdziło go. Starosta powołuje się w piśmie, donoszącem o odrzuceniu rekursu, na § 2 ustawy z d. 27 lipca 1871 i nazywa pobyt księdza K. w kraju »niezgadzającym się z porządkiem publicznym.« Równocześnie zawiadomiono ks. K., że żandarmerya wręczy mu paszport przymusowy, poczem ma opuścić Dynów w przeciągu 24 godzin. Cała wina rzeczonego kapłana polega na tem, że 1) założył Bractwo św. Józefa, liczące obecnie 117 członków, którzy ślubowali, że żadnéj karczmy odwiedzać nie będą; 2) założył kasę oszczędności i kram, w którym rzemieślnicy dostać mogli materyałów potrzebnych bez tak znacznego procentu, pobieranego przez żydów. Za te czynności denuncyować miał ks. Kruszkę dziedzic Zbigniew Trzeciewski, obawiający się strat z powodu założonego bractwa wstrzemięźliwości. Ciekawiśmy bliższych szczegółów smutnéj téj historyi. Ks. Kruszka wyjechać miał do Szwajcaryi, a parafia, która go żegnała ze łzami, wysłała deputacyą do Wiednia, aby się tam jeszcze uskarżyć.“ — W Warszawie umarł 1 grudnia śp. ks. Jozafat Szczygielski, który przez czas krótki zarządzał archidyecezyą warszawską, za co wywieziony został na wygnanie do Carewokokszajska a póżniéj do Czernichowa, zkąd w 1877 r. bardzo chory powrócił. Ks. S. urodził się 1805 na Podlasiu, był nauczycielem religii w Instytucie głuchoniemych od r. 1827, w roku 1836 wicerektorem akademii duchownéj. W 1837 powołano go na dyrektora Instytutu głuchoniemych, który to urząd pełnił do

1863 r. tj. do wysłużenia całéj emerytury. W czasie swego zarządu położył ks. S. wielkie zasługi koło Instytutu głuchoniemych; założył Instytut dla ociemniałych. Od r. 1841 obok obowiązków rektora Instytutu był profesorem dogmatyki w akademii duchownéj, w r. 1857 został kanonikiem metrop., w 1860 członkiem rady akademickiéj. Po wzięciu emerytury z rektorstwa Instytutu 1863 zastępował czasowo regensa seminaryum i prokuratora. Będąc rektorem głuchoniemych, ułożył książkę do nabożeństwa dla głuchoniemych i dwa razy ją wydał; w Carewokokszajsku napisał *Metodę praktyczną uczenia głuchoniemych języka polskiego.* W końcu przed samą śmiercią wydał *Alfabet polski.*

RZYM. Konsystorz papiezki, jaki zwykle około Bożego Narodzenia się odbywa, odłożony jest do stycznia. — O. Franciszek z Loretto, Kapucyn, pierwsze swe kazanie adwentowe wygłosił w pałacu watykańskim 6 bm. Ojciec św. wraz z całem kolegium św. Kardynałów i osobami dworu pap. był obecny.— Dnia 7 bm. udzielił Papież posłuchanie w. księciu rosyjskiemu Pawłowi, któremu towarzyszył Buteniew i dwóch oficerów ordynansów. Co do nominacyi Buteniewa, który przybył do Rzymu w specyalnéj misyi, na stałego posła rosyjskiego przy Stolicy ś., nic obecnie nie słychać; zdaje się, że tryumwirat Tołstoja, Pobiednoscowa i Katkowa umiał tę sprawę tymczasowo ubić. — W święto Matki B. Niepok. Poczęcia odprawił Papież Mszą św. w prywatnéj kaplicy, na któréj rozdawał Komunią św. niektórym członkom deputacyi katolików z Buenos Ayres i kilku Brazylijczykom. — W sprawie wizyty ks. następcy tronu pruskiego pisze *Moniteur de Rome*: „Zapytują się nas z różnych stron, czy Ojciec św. przyjmie cesarzewicza niemieckiego, jeżeli tenże zamieszka w Kwirynale. Odpowiadamy na to, że nie jest to zwyczajem naszym uprzedzać decyzye Watykanu. W każdym razie wątpić nie można, że w tym przypadku Ojciec św. będzie umiał wszelkim wymagalnościom swéj godności uczynić zadość, licząc się z wszelkiemi trudnościami położenia.“ — W Watykanie przygotowują notę do rządu francuzkiego w kwestyi ucisku Kościoła we Francyi. Nota ta jest rezultatem narady Kongregacyi dla nadzwyczajnych spraw kościetnych, odbytéj 22go z. m., na któréj 22 Kardynałów wzięło udział. — Nominacya uczonego opata Benedyktynów T o s t i na wicearchiwaryusza Stolicy św. wywołała ogólną radość w świecie uczonym. Zgrzybiały badacz dla podeszłego wieku niej wiele będzie mógł w archiwum pracować. Nominacya też jego zapewne nie w tym celu nastąpiła, lecz dla spożytkowania jego bogatego doświadczenia przy utworzeniu s z k o ł y p a l e o g r a f i c z n é j.— W kolegium Propagandy odbyły się dwa posiedzenia akademickie 5 i 6 bm. na cześć Biskupów amerykańskich. Obecnym był na obydwóch sesyach także Kard. Simeoni, prefekt św. Propagandy. W pierwszy dzień Pace, uczeń kolegium ameryk., wygłosił mowę, w któréj wykazywał ważność S u m m y ś. Tomasza. Następnie odbyły się dwie dysputy teol., podtrzymywane przez dwóch uczniów z Ameryki: Pace i Hanna; oponowali jeden Czech i Amerykanin. Na końcu Hanna objaśniał Psalm *Venite exultemus Domino* i wykazywał jego teologiczne piękności. Drugie posiedzenie 6 bm. miało na celu we wszystkich językach sławić chwałę katolicyzmu w Ameryce półn. Obecnymi byli oprócz Kard. Simeoniego także Kardynałowie Hassun, Sbarretti i Angelo Jacobini, Biskupów i Arcybiskupów było 22. Czytano w pierwszéj części posiedzenia kompozycye w językach: hebrajskim, chaldejskim, syryjskim, armeńskim, arabskim, tureckim, chińskim, georgijskim; w drugiéj części po grecku, łacinie, francuzku, celtycku, niemiecku, holendersku, duńsku, angielsku, słowiańsku (w języku starożytnym), ilyrsku, albańsku, rosyjsku, czesku i włosku.

Niemcy. Dzienniki katolickie ogłaszają odezwę do niemieckich katolików, datowaną z Moguncyi 1 listop. rb. i podpisaną przez kilkudziesięciu znaczniejszych kapłanów i świeckich, która, nawiązując do zachęty przez Papieża Leona XIII do gorętszéj modlitwy w encyklice różańcowéj pobudzającéj, wzywa do modlitwy wszystkie dzieci niemieckie katol. o nawrócenie błądzących, już to że modlitwa dzieci niewinnych skuteczniejsza od innych, już też że te dzieci, modląc się o nawrócenie heretyków same uznawać będą, jakie szczęście w rzymsko-katol. wierze posiadają. Do téj odezwy dołączona jest modlitwa, potwierdzona przez władzę kościelne, do któréj odmawiania ojcowie i matki swe dzieci codziennie nakłaniać mają. Do modlitwy téj przywiązany jest także odpust.

Ameryka. O P o l a k a c h w B r a z y l i i pisze ks. Adamowski, który w końcu września tamdotąd z dyecezyi tarnowskiéj przybył i objął zarząd parafii polskiéj w Thomas Coelho (prowincya Parana, miasto stołeczne prow. Curitiba), do lwowskiéj *Pszczółki*, że jest tam 5 kolonii polskich, z których każda ma kościółek lub kaplicę i księdza utrzymuje swoim kosztem. Największą z kolonii polskich jest Thomas Coelho, gdyż liczy około 350 familii, które głównie przywędrowały z okolic Jasła i Gorlic w Galicyi. Przybyli oni r. 1866 do dzikich lasów, w których noga ludzka bodaj kiedy stąpała, wykarczowali je i dziś sieją na zyznéj niwie zboża nasze i ziemniaki. Każdy gospodarz ma majątek piękny, gdyż za drogie pieniądze zbywa swe produkta; cała prowincya Parana kupuje od Polaków zboże i ziemniaki. Kościołek w Thomas Coelho jest bardzo mały, bez chóru, zakrystyi i organ. Ksiądz zależny jest w części od proboszczów brazyl., posada jednak księdza polskiego jest świetna. W koloniach sąsiednich polskich pracują księża Garowski i Przytawski, stan religijny pomiędzy ludem polskim jest taki sam jak w Galicyi. Pomimo trudnych warunków nie zapomnieli katechizmu, chociaż w kościele rzadko bardzo kiedy słyszeli naukę; za to w domu się uczyli, śpiewali i czytali z książek, które z sobą przywieźli. Polacy świecą tam pobożnością, gdyż pomiędzy Brazylijczykami stan religijny bardzo smutny. Brazylijczyk wie tylko, że jest jeden Bóg, ale nie umie pacierza, nie spowiada się nigdy, tak iż w parafii Curitiba, liczącéj przeszło 10,000 dusz, proboszcz siedzi bezczynny, chociaż wikarego nie ma; do Komunii wielkanocnéj przystępuje z całéj parafii ledwo 50 osób. Czyja w tem wina?

Jeżeli który z Szan. Konfratrów posiada **Żywot O. Klemensa Maryi Hofbauera** przez ks. P r u s i n o w s k i e g o, ogłoszony jako odbitka z „Tygodnika katolickiego“, zobowiąże mnie wielce, przesyłając mi go pod opaską, za cenę, jaką zechce oznaczyć.
Ks. Aleksander Maryański,
we Lwowie, Plac św. Jura nr. 1 w klasztorze Sacré-Coeur.

☞ *Przyszły numer* **Przeglądu Kościelnego** *będzie ostatni w bieżącym kwartale. Prosimy o wczesne odnowienie przedpłaty.* **REDAKCYA.**

Redaktor i nakładzca ks. Władysław J a s k u l s k i w Poznaniu. — Drukiem Jarosława L e i t g e b r a w Poznaniu.